PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poran." lub „Wiecz." 440 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztow. 500 M
Za granicą . . . . . 650 M
Za 2 wyd. „Poran". i „Wiecz." 880 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . . 1000 M
Za granicą . . . . . 1250 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 20 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

REDAKCYA: ul. Sokoła 4. I. p. P. T. Interesantów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 12 a 1 w poł. Rękopisów nie zwraca się. — Telefon redakcyjny Nr. 15.
BIURA ADMINISTRACYI: ul. Sokoła 4. parter, otwarte od godziny 6-tej rano do godziny 7-mej wieczór. — Telefon administracyjny Nr. 291.

Nr. 6306. Lwów, sobota 4. marca 1922. Rok XII.

Delegacya wil. aktu złączenia z Polską nie podpisała.
Rząd dziś stawia w Izbie kwestyę zaufania.

ZE SPRAW RUSKICH.

Rewelacye „Ukrainy".

Układ Petruszewicza z Joffem. — Stosunek z sowiecką kontr-rozwiedką. — Wilhelm Habsburg łącznikiem między monarchistami a „dyrektoryatem". — Petruszewicz się żeni. — Organizacya Wyszywanego w Stanisławowie i na Wołyniu. — Kupienie „Ukraińskiej Trybuny".

—o o—

Lwów, 3. lutego.

Gorąco zwalczana przez grupę Petruszewicza wiedeńska „Ukraina" treścią swych numerów w zupełności usprawiedliwia tę nienawiść, jaką budzi w przeciwnikach. Siedząc mocno w siodle informacyjnem, w samej centrali tajnych aliansów różnych czarnych duchów, bez litości odsłania skandale, których ukrycie jest racyą bytu i autorytetu „dyktatora" i jego ludzi. Ostatnio przynosi znów **wiązankę pikantnych politycznych sensacyi**, z których niektóre podajemy.

W odpowiedzi na zarzut „Ukr. Prapora", jakoby w galicyjskiej sekcyi „Politycznego Komitetu Narodowej Ukrainy" (wydającego „Ukrainę") nie było ani jednego Ukraińca z Galicyi, podaje ten komitet fakt, rzucający ciekawe światło na **zwartość i karność wśród „pretoryanów" Petruszewicza.** Oto w komitecie znajdują się: **jeden członek obecnego „rządu" Petruszewicza, dwaj dyplomatyczni przedstawiciele tegoż „rządu", trzech wyższych urzędników tzw. „Dyktatury Wsch. Galicyi" i 169 oficerów b. galicyjskiej armii.**

Przy tej sposobności dowiadujemy się o szeregu układów, zawartych przez Petruszewicza. I tak **w tajnej umowie, podpisanej w Rydze** przez Joffego, tudzież dra K.-Lewickiego i dra Nazaruka, **uznał Petruszewicz rząd Rakowskiego prawowitym rządem Ukrainy.** Z upoważnienia zawartego niedawno dyrektoryatu — Makarenko, Szwec, Andrijewski i Petruszewicz — podpisuje ten ostatni **tajny układ z naczelnikiem sowieckiej kontr-rozwiedki**, Judowskim; równocześnie Makarenko podpisuje **pakt z niemieckim generalnym sztabem**, co nie przeszkadza Halipowi-Hafence również z ramienia dyrektoryatu **pertraktować z przedstawicielem francuskiego min. spr. zagr.** Akcyą tą kieruje **niem. sztab generalny i Wyższa Rada Monarchistyczna** przez swego pełnomocnika **Wilhelma Habsburga, który jest faktycznym dyktatorem** wiedeńskiego „dyrektoryatu". Wreszcie Petruszewicz zawiera jeszcze jeden układ, tym razem na własną rękę, a mianowicie **żeni się** (po raz drugi) z **maszynistką** z „dyrektoryatu".

Wilhelm Habsburg nie zasypia sprawy. Tworzy swe organizacye **w Stanisławowie i na Wołyniu**, dokąd skierował ostatnio na cele propagandowe **5 milionów marek**. Prawdziwym sukcesem b. arcyksięcia jest **nawiązanie kontaktu z warszawską „Ukr. Trybuną", która za czeki w markach niemieckich zgodziła się popierać aspiracye Wyszywanego.**

Wszystkie powyższe, dorywczo zebrane rewelacye są w mfarę fantastyczne. Wartości im jednak dodaje konwulsyjny gniew, jaki budzą w przeciwnikach, tudzież fakt, że w atmosferze emigracyjnej wszystkie niemożliwości są możliwe.

„Schluss mit der Liebe"

czyli

huzia na moskalofilów!

Lwów, 3. lutego.

Oddanie starorusinom Stauropigii stało się powodem ostrego ataku prasy ukr. na obóz moskalofilski. Przy tej sposobności w roznamiętnieniu walki „wyrwały się" „Hrom. Wistnykowi" słowa, trzymane dotąd w poufnem zamknięciu. Dotąd twierdzili Ukraińcy, że przełom 1918—19 „nawrócił" moskalofilów, tak, że dzielnie i solidarnie wspierali ukr. akcyę bojową, a w chwili utworzenia „jednolitego frontu" nie wahali się wejść do tego antypolskiego bloku. Dziś — po rewindykacyi Stauropigii dowiadujemy się, że w chwilach krytycznych **„naogół czekali, co będzie... zachowywali się wstrzemięźliwie... niektórzy świadomie uchylali się od ukr. służby" itd.** Co zaś do „jednolitego frontu", to pp. Liskowacki i o. Kostecki deptali ścieżkę w polskich górach, **a pp. dr. Głuszkiewicz i Wałnicki udawali opozycyę i podtrzymywali fikcyę (!) jednego frontu z Ukraińcami.**

Jakto drobny incydent ze Stauropigią rozwiał w nicość miraż przereklamowanej harmonii!

POMIĘDZY WIERSZAMI...

Lwów, 3. lutego.

W niektórych wsiach Małopolski Wsch. ukazały się odezwy, wzywające do masowych protestów przeciw ściąganiu daniny. Organa bezpieczeństwa otrzymały polecenie ścigania osób, rozpowszechniających te ulotki.

*

„Jednolity front" trzeszczy. Ostatni numer „Budiaka" przepełniony jest nagonką na jednostki i grupy całe, „wyłamujące się z pod dyscypliny". „Ferment" idzie z prowincyi. Tam do udziału w Jordanie zaproszono oficyalnie władze nasze, gdzieindziej na raut „Proświty", zaangażowano orkiestrę wojskową, a na innej publicznej zabawie dopuszczono do tego (shocking!), że muzyka odegrała wieniec pieśni polskich — i t. d. w nieskończoność mnożą się przykłady słabnącego „patryotyzmu".

*

„Nowym gordyjskim węzłem" nazwał „Budiak" problem Małopolski wsch. Napis pod odpowiednim rysunkiem powiada: „Jak jego w tej Genui nie rozwiążą, ja go rozwiążę!" — Jak zaś będzie wyglądać to rozwiązanie, objaśnia bliżej rysunek, na którym przy zadzierżgniętym węźle stoi typowy wąsaty hajdamaka, wznosząc do góry... topór.

Czyżby — pogróżka?

ŚMIERĆ IWANA KIWELUKA.

Lwów, 3. lutego.

(y) Przedwczoraj zmarł we Lwowie znany działacz trudowicki Iwan Kiweluk. Zmarły wszedł z ramienia ukr. klubu poselskiego do b. Wydziału krajowego jako jego członek. Poza tem był przewodniczącym „Proświty", sejmowym posłem, radcą sądowym, zastępcą przewodniczącego „Narodnego Komitetu" i członkiem wielu ukr. towarzystw i instytucyj. Przeżył 56 at.

Wzmożenie ruchu handlowego na linii Zbrucza.

Sprzedaż towarów na sumę przeszło 150 milionów mkp.

Zawarcie umowy pewnej firmy lwowskiej z Antonowem. — Sprzedaż towarów na kwotę przeszło 150 milionów marek. — 35 proc. płatnych gotówką. — Reszta w terminie sześciotygodniowym. — Nowa instrukcya. — Projekt zniesienia monopolów państwowych na Ukrainie. — Uznanie dla wyrobów polskich.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej").

—o—

Podwołoczyska, 1. marca.

Przed kilku dniami poinformowaliśmy Czytelników naszych o tem, że przybyły do Podwołoczysk kierownik ukraińskiego „Wniesztorga" Antonow zażądał od instytucyi prowadzących handel z Rosyą **udzielenia mu**

kredytu w wysokości 50 do 60 prc.,

ogólnej wartości towarów zakupionych. **Od przyjęcia tego warunku uzależniał wówczas nawiązanie stosunków z firmami polskiemi.**

Jak się obecnie dowiadujemy pertraktacye z p. Antonowem wydały rezultat. Mianowicie

pewna firma lwowska zawarła umowę

z Antonowem w sprawie sprzedaży wielkiej ilości towarów

na ogólną sumę przeszło 150 milionów mkp.

Za sprzedany towar firma owa otrzyma jedynie 35 proc. gotówką, reszta zaś kwoty płatna ma być w terminie 6-tygodniowym.

Wogóle daje się w ostatnim czasie zauważyć **ożywienie ruchu handlowego na całem pograniczu.**

Deklaracya towarów na eksport do Rosyi przybiera coraz większe rozmiary. Największym popytem cieszy się obecnie: herbata, sacharyna, kakao, maszyny rolnicze, parafina, świece, papier, mydło, poszczególne materyały itp.

Władze wydały nową instrukcyę, ułatwiającą wydawanie przepustek (zezwoleń) uprawniających do przekroczenia granicy, dla zawarcia transakcyi handlowych.

Z opowiadań przybyłych kupców należy zanotować ciekawy fakt. Oto w Rosyi został opracowany projekt

natychmiastowego zniesienia państwowego monopolu,

w sprawie prowadzenia handlu zewnętrznego. W tym celu zostaną **zlikwidowane wszystkie urzędy „Wniesztorga"**, dla towarów zaś pochodzących z zagranicy zastosowanie znaleźć mają obowiązujące obecnie

normy dla „wolnego" handlu

wewnętrznego. Urzeczywistnienie tego projektu ma nastąpić najprawdopodobniej jeszcze

w ciągu bieżącego miesiąca.

Pewne ulgi przyznane zostaną kooperatywom, co do interesów handlowych kupców prywatnych, to zachowają moc swą nadal niektóre ograniczenia.

Nadmienić należy, że w rozpoczynającym się handlu polsko-rosyjskim, zaskarbiły sobie

towary pochodzące z Polski zaufanie ludności.

I tak np. mydło, herbatę itp. sprzedaje się przeważnie wyrobu znanych firm polskich. Pewne marki cieszą się wielkim pokupem. Przybywający zaś do nas kupcy żądają i kupują jedynie te wyroby — ponieważ — jak twierdzą — „nasz wieśniak innych nie uznaje"...

Czyż nie jest to najdobitniejszym dowodem, iż odrodzenie handlu rosyjskiego nie może nastąpić z pominięciem naszego handlu i naszego czynnego w nim udziału?

Incognitus

W obliczu klęski elementarnej.

Podkarpacie zagrożone całkowitym zalewem.

Lody ruszyły. — Kry zrywają mosty główne. — Zagrożone tartaki nadbrzeżne. — Składy drzewa spływają z nurtem. — Straty miliardowe. — Akcya ratunkowa saperów. — Całe Podkarpacie pod znakiem wylewów. — Groza położenia.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej“).

Sanok, 2. marca.

Nadmierne opady śnieżne, które zwłaszcza na Podkarpaciu spowodowały istną klęskę, uniemożliwiając eksploatacyę olbrzymich karpackich lasów i przerywając ruch lokalnych i leśnych kolejek, obecnie przy podwyższonej temperaturze i pod wpływem kilkudniowych ciepłych deszczów

grożą całemu Podkarpaciu istnym zalewem.

Górskie rzeki, jak Dniestr, San, Dunajec i wiele innych występują gwałtownie z brzegów. Lód niezwykłej grubości często ponad 1 mt. zaczyna ruszać, pustosząc po drodze wszystko z żywiołową siłą. Niemal

wszystkie mosty na Sanie i innych rzekach spłynęły z wodą.

W chaotycznej masie kry przewalają się tysiące obrobionych kloców i materyałów budowlanych. W zwartej masie pod tarciem tafli lodowych materyał ten trze się formalnie na miazgę.

Wobec olbrzymiego zapotrzebowania budulca i wysokich cen jego

straty przekroczyły miliony a idą w miliardy,

które jeszcze wzrosną z powodu wzrastającej po wodzi. Nadbrzeżne tartaki stoją pod wodą, narażone na rozbicie przez kry, materyał tartaczny surowy i przetarty spłynął z wodą. Już od niedzieli oddziały saperów porozsyłane w rozmaite zagrożone punkty Podkarpacia, rozpoczęły akcyę ratunkową, rozsadzając ekrazytem zwały lodowe, lecz

wobec rozszalałego żywiołu jest to praca wprost liliputia i bezcelowa.

Główny most na Sanie pod Sanokiem już poszedł z wodą, prowizoryczny most w Przemyślu również, mosty mniejsze spłynęły jeszcze w niedzielę. Komunikacya w wielu miejscach przerwana. Grozę położenia powiększa bezowocność akcyi ratunkowej, wzrastający przypływ wody i kry i brak łodzi, promów itp. środków lokomocyi rzecznej.)

Wiele wsi górskich jest zupełnie odciętych od świata.

Ludność w okolicach nadbrzeżnych koczuje w bezpieczniejszych wyżej położonych miejscach, dokąd uciekła wraz z dobytkiem, pozostawiając swe domostwa na pastwę żywiołu.

W. T.

Ostatnie wiadomości o powodzi we wsch. Małopolsce.

Stryj, 3. marca, 1 godz. rano.

(Telef.) Woda na rzece Stryju opada, natomiast gwałtownie wezbrała rzeka Sukiel, która też pod Sokołowem zerwała most.

Przemyśl, 3. marca, godz. 1'30 rano.

(Telef.) Stan wody na Sanie zmniejsza się.

Stanisławów, 3. marca, godz. 2 rano.

(Telef.) Stan wody na Bystrzycy nie zmieniony. Wielka kra.

Sambor, 3. marca, godz. 2'30 rano.

(Telef.) Woda na Dniestrze nie przybiera — wiele mniejszych mostów zerwanych

Stan wody

na linii Sapieżanka-Krystynopol-Sokal-Włodzimierz i pod Kamionką Strumiłową.

Lwów, 3 marca.

Na Bugu pod Ulwowkiem na linii Sokal—Włodzimierz niebezpieczeństwa na razie minęło.

Prowizoryum na Racie zostało przesunięte, a tor kolejowy podniósł się o 10 cm.

Organom kolejowym udało się uwolnić od kry pierwsze przęsło i otworzyć przepływ wody, z powodu czego woda opadła, a niebezpieczeństwo zerwania jarzma na razie minęło. Oddział wojskowy jest już na miejscu i rozpoczyna rozsadzanie lodów.

Na miejscu kieruje od 2 dni akcyą ratunkową dyrektor Wydziału drogow. inż. Gomoliński.

Roboty przygotowawcze do sanacyi nadwerężonego przyczółka i nasypu wdrożone.

Most inundacyjny na Sołokiji uległ uszkodzeniu, przejazd jednakowoż jest możliwy.

Woda na Bugu pod Kamionką Strumiłową spływa spokojnie.

Stan wody obniżył się od wczoraj o 30 cm.

Sytuacya w zachodn. Małopolsce i Pieninach.

Kraków, 3. marca.

(Telef.) Woda na Wiśle pod samem miastem opadła o 40 cm., tak, że

wysokość jej ponad normalny stan sięga obecnie 2 mt. 10 cm.

Na przestrzeni od Oświęcimia aż po Sandomierz, jest Wisła wolna od lodów i płynie szeroko rozlanym korytem. Zator lodowy, który się utworzył na Wiśle między Jagodnikami a Wolą Przemykowską spłynął w dół poza Szczucin, skąd niema dotąd pewnych wiadomości. Zato według najświeższych relacyi niektóre rzeki górskie, jak Poprad, Dunajec

przedstawiają wciąż jeszcze wielkie niebezpieczeństwo

z powodu nagłego ruszenia lodów i nagromadzenia się kry w tak olbrzymich ilościach, że prace około usunięcia tych zatorów — zwłaszcza kilkumetrowego koło Czerwonego Klasztoru, oraz koło Trzech Koron — potrwają kilka dni. W tym też celu władze powiatowe nowotarskie zwróciły się do władz krakowskich o bezzwłoczne nadesłanie do Nowego Targu 150 kg. ekrazytu.

Kraków, 2. marca.

(PAT.) W nocy z wtorku na środę doniesiono z Krościenka, że na Dunajcu między Szczawnicą a Tylmanową

na przestrzeni 7 klm. utworzył się zator lodowy.

Na miejsce udały się oddziały saperów z Krakowa i Nowego Sącza. W sprawie usuwania się lodów na Wisłoce donosi zarząd wodny w Mielcu co następuje: Dnia 26. lutego zerwały kry lodowe dwa przęsła mostowe pod Przecławiem; drzewa z tych przęseł razem z krą lodową uderzyły na mosty w Mielcu, wskutek czego nastąpiło zerwanie trzech przęseł środkowych. Z tych samych przyczyn u-

---

10

DR. EUGENIUSZ BARWIŃSKI.

Ukraińskie sny o potędze.

REWELACYE Z TAJNYCH ARCHIWÓW.

(Dokończenie.)

Stronnictwo „nowoerzystów“ cieszyło się poparciem. — Fortuna variabilis, Deus mirabilis.

O większą serdeczność trudno chyba było — biła ona z każdego słowa jakie tylko padło w tej chwili z polskiej strony.

Jakież były rezultaty? Jakież być mogły wobec tego, że tak zatrute było źródło, z którego płynęła ta obłudna komedya — bo o większą obłudę chyba trudno.

Ze strony polskiej nie padł ani jeden głos, nie to protestu, ale nawet zastrzeżenia; wszyscy witają enuncyacyę ruską z radością, a nawet z entuzyazmem.

Wytrawny Madeyski zauważa: mniejszą część programu zajmuje określenie stanowiska ruskiego do Polaków; i słusznie, nam sformułowania nie potrzeba. Sformułowała je dawna nasza wspól na przeszłość dziejowa. Jeżeli zwolennicy programu ruskiego są gotowi iść z nami, to my Polacy byliśmy zawsze i jesteśmy gotowymi do wspólnej pracy dla dobra narodów. Enuncyacyę nazwał zwrotem w polityce.

Biliński z radością wita słowa jakie padły z ust Rusinów; usłyszeliśmy słowa, które w znacznej części mogły nas zadowolić.

Kozłowski wyobraża sobie stanowisko Polaków i Rusinów zrosłych od wieków na tej wspólnej ziemi, jakoby dąb wielki, o dwu konarach. Dąb jak był połączony, tak jest połączony, i tak stać powinien, i da Bóg stać będzie na wieki. Zrośliśmy na tej ziemi razem, historya nasza jest wspólna i losy nasze wspólne, i jakąkolwiek przyszłość Bóg nam przeznaczy, egzystować musimy wspólnie. Dotrzymajcie programu, a wtedy i my szczerze i otwarcie podamy wam dłoń do wspólnej pracy dla dobra kraju i ludu.

Sanguszko raduje się, że padły słowa zgody, i pojednania, które utwierdziły nas, i przekonały, że przy wzajemnej dobrej woli, mogą dwa plemiona bratnie żyć społem na jednej ziemi, w pokoju i wzajemnym szacunku.

Nawet Golejewski woła, że dla narodu ruskiego mamy wszystko do dania i żadnej koncesyi nie będziemy mu odmawiali, lecz owszem, będziemy się starali popierać zawsze ten naród.

Jak już wspomnieliśmy, korzyści z tego fikcyjnego pojednania odnieśli Rusini niemałe. Stronnictwo „nowoerzystów“ cieszyło się dużem poparciem sfer rządzących, przedstawiciele tego kursu weszli przy najbliższych wyborach do parlamentu w zwiększonej liczbie, a dzięki poparciu Koła polskiego uzyskali znaczenie i koncesye, o jakich dotąd nawet zamarzyć nie mogli. Znaleźli i poparcie Sejmu, uzyskali przedstawiciela w Wydziale krajowym, reprezentanta w Delegacyach, udział w ważnych komisyach parlamentarnych, katedrę historyi ruskiej i drugą literatury ruskiej na uniwesytecie lwowskim, a przedewszystkiem zgodę naszą na tworzenie nowych gimnazyów ruskich, względnie równorzędnych ruskich oddziałów przy zakładach polskich. Te tak ośmieszane przez przeciwników „nowej ery“ gimnazyalne „paralelki“ były dla Rusinów znaczenia niesłychanego, gdyż umożliwiły produkcyę licznej inteligencyi.

Nam obłudna ta akcya nie dała nic. Przeciwnie wzmacniając przeciwnika, który ciągnąc z tego, jak długo się dało i gdzie się tylko dało, korzyści dla celów publicznych i interesów prywatnych, przyczyniał się, poto tylko, aby gdy trochę wzrósł w siły, odkryć przyłbicę i zawołać: Za San z Lachamy!

Hasło to było zapowiedzią jawną nowego a prawdziwego już programu ruskiego. Poczynają się konszachty już nie tylko z Wiedniem, ale naj-

legł zerwaniu most w Gawłuszowicach w swojej części środkowej. Wody Wisłoki spiętrzywszy się o wody Wisły

utworzyły trzy zatory na Wiśle,

tj. pod Rożniatami, Zaduszn kami i Przykopem. Dnia 1. marca zatory jeszcze stały, wskutek tego woda Wisły podniosła się lecz dotąd mieści się między wałami i niebezpieczeństwa na razie nie-ma. Starosta w Nowym Sączu donosi, że kry zerwały przęsła mostowe na moście nad Popradem między Nowym i Starym Sączem.

Komunikacya kołowa przerwana.

Jak się dowiadujemy rząd przeznaczył na razie na odbudowę zniszczonych mostów kwotę 100 milionów marek.

Lublin pod wodą!

Szalejący żywioł wodny nawiedził miasto.

Nocna, niespodziewana powódź przechodzi wszystkie dotąd pamiętne. — Niezmierne rozmiary zniszczenia. — Cudowne wyratowanie osób zalanych wodą. — Przyczyną powodzi olbrzymie zatory lodowe. — Akcya ratunkowa

—oo—

Lwów, 3 marca.

Wiadomości z Lublina głoszą o katastrofalnej i niespodziewanej powodzi, która zalała dzielnice miasta, położone nad brzegami Bystrzycy i Czerniejówki. O rozmiarach katastrofy świadczy to, że

takiego wylewu rzek nie było w Lublinie już dawno.

Pierwsza wylała wśród ciemnej nocy rzeka Czerniejówka, a dopiero około godziny 5 rano rozlała Bystrzyca, szalejąc na objętych wodą przestrzeniach. Wał wodny zalał mianowicie wszystkie łąki i niziny lubelskie, stamtąd przedostawszy się dalej posunął się wzdłuż ulic: Zamojskiej, Rusałka, Foksal, gdzie woda wtargnęła nie tylko do suteren, ale i parterów, niosąc wszędzie zniszczenie. Rozlew wody przedstawiał się imponująco, a siła prądu była tak wielka, że

poniosła niektóre budynki i składy drzewa,

a nawet zabrała żelazne sieczkarnie ze składu narzędzi rolniczych przy moście Zamojskim. Przy takiej gwałtowności szalejącego żywiołu tylko Opatrzności zawdzięczyć należy, że obeszło się bez wypadków z ludźmi. I tak

pewna rodzina, składająca się z 12 osób, poniosłaby niechybną śmierć w nurtach rozszalałej rzeki,

albowiem usiłowanie straży dostania się do zamieszkanego przez nią domu spełzło na niczem, gdyby nie bohaterstwo pewnego mieszkańca, który z narażeniem własnego życia dopiero puścił się łodzią z prądem rzeki i ze strony przeciwnej dotarł na miejsce, borykając się z godzinę z rozszalałym żywiołem. Tak samo pewien szewc przy ul. Foksal byłby utonął

gdyby w chwili krytycznej z wielką trudnością nie wyciągnięto go oknem, drzwi bowiem były już pod wodą.

Naturalnie komunikacya piesza ze stacyą kolejową została przerwana, a tylko kursujące platformy ułatwiały dostanie się na stacyę. Również poważnemu uszkodzeniu uległ most pod wodociągami miejskimi, a zupełnie zerwany jest most prowadzący z Cukrowni na Rury. Właściwą przyczyną powodzi były owe

olbrzymie zatory lodowców na Wieprzu i Wiśle.

Na miejscu katastrofy znajdowali się przez całą noc od 9 wieczór aż do rana wojewoda lubelski, prezydent miasta, komendant policyi i inżynierowie miejscy. Wobec tego, że straty poczynione przez powódź tak w samym Lublinie, jak i w okolicy są — choć dotąd ściśle nieokreślone — jednak olbrzymie, a

znaczna liczba mieszkańców nawiedzonych powodzią poniosła nie tylko dotkliwe straty w dobytku, ale pozostaje bez dachu nad głową,

zorganizował się specyalny „Komitet Doraźnej Pomocy Powodzianom", który w wydanej odezwie wzywa do składania datków

na rzecz nieszczęśliwych ofiar powodzi.

Anglia w przededniu kryzysu gabinetowego.

Opozycya czekała odbycia ślubu ks. Mary.

L. George gotów wnieść dymisyę.

—oo—

LIST L. GEORGE'A DO CHAMBERLAINA.

Londyn, 2. marca.

(PAT) Havas. Według Evening Standard

L. George przesłał Chamberlainowi pismo,

w którem zaznacza, że w obecnych warunkach

nie będzie mógł nadal zostać przy władzy,

o ile sir George Younger przewodniczący partyi konserwatywnej pozostanie wyrazicielem jej poglądów. Premier podaje, że jest

skłonny do współpracy z Chamberlainem i Balfourem

jak długo Chamberlain będzie przedstawicielem partyi konserwatystów.

MA CHARAKTER ULTIMATUM.

Paryż, 2. marca.

(PAT) Dzienniki tutejsze donoszą z Londynu że list, który L. George wystosował do Chamberlaina

uważany jest powszechnie za ultimatum.

Times stwierdzaja, że zarówno konserwatyści jak i inne partye uważaja, że koalicya rządowa przestała istnieć.

L. GEORGE ZAMIERZA PRZYJĄĆ WALKĘ.

Londyn, 2. marca.

(PAT) Z kół politycznych donoszą, że przywódcy stronnictw opozycyjnych z trudem tylko mogą skłonić członków swoich klubów do dalszego współudziału w pracach parlamentu.

Podobno opozycya czekała tylko odbycia się ślubu księżniczki Mary,

obecnie zaś rozpocznie poważny atak na L. George'a. L. George i Birkenhead zamierzają **przyjąć wypowiedzianą im walkę,** chociażby to miało być połączone z zaryzykowaniem, że koalicya rządowa poniesie poważne straty w swoim składzie liczebnym. Sprawozdawca parlamentarny dziennika Daily Telegr. donosi, że **L. George jest bardzo niezadowolony z obecnego położenia parlamentarnego.**

Sądzi on, że nie otrzymuje takiego poparcia do jakiego ma prawo jako głowa rządu i że wpływ jego w Izbie gmin jest poważnie osłabiony. Intrygi przeciwko jego osobie i usiłowania rozbicia koalicyi stawiają L. George'a w trudne położenie. Nie może on nadal tolerować takiego traktowania. Jest podstawa do przypuszczenia, że wystosował on do Chamberlaina jako do przywódcy unionistów pismo, w którem oświadcza że stosunków takich dłużej nie ścierpi. Do powyższej informacyi swojego korespondenta redakcya dziennika Daily Telegr. dodaje od siebie: Niema potrzeby podkreślać doniosłości tych informacyi.

Przesilenie, które przygotowywało się już od kilku tygodni doszło do szczytu.

Dalsze trwanie takich stosunków musi sprawić, że ustąpienie L. George'a będzie nieuniknione. L. George jest duszą koalicyi rządowej, a jego ustąpienie byłoby zarazem końcem tej koalicyi. Po rządzie koalicyjnym przy obecnym składzie parlamentu

może przyjść do władzy tylko gabinet unionistyczny,

którego głównem zadaniem będzie rozwiązanie parlamentu. W razie nowych wyborów — kończy autor artykułu redakcyjnego — unioniści chyba nie unikną klęski.

NARADY PARTYI KONSERWATWNEJ.

Paryż, 2. marca.

(PAT) Havas. Dziś odbędzie się zebranie kierownictwa partyi konserwatywnej. Chamberlain i Balfour uważają, że jest rzeczą pożądaną,

aby rząd koalicyjny pozostał nadal przy władzy.

Skrajni członkowie partyi konserwatywnej są zdania, że sytuacya obecna daje L. George'owi oraz zwolennikom jego z partyi liberalnej wpływ przemożny, nieusprawiedliwiony ilością stronników premiera w parlamencie. Jeżeli kierownicy partyi unionistów nie będą mogli zapewnić koalicyi oparcia u partyi unionistów, wówczas

L. George pomyśli prawdopodobnie o dymisyi.

Czynione będą starania w tym kierunku, aby usunąć różnice ale nawet gdyby w obecnym czasie wysiłki powyższe dały wyniki pomyślne, to mimo wszystko spoistość partyi koalicyjnej byłaby bardzo poważnie narażona tak, że przeprowadzenie nowych wyborów do ciał ustawodawczych okazałoby się prawdopodobnie konieczne.

---

pierw nieśmiałe z konsulem pruskim we Lwowie, Spesshartem, a później, coraz śmielsze z Berlinem, z Ostmarken-Vereinem. Widomym ich rezultatem były w czasie wojny plany pruskie, łącznie z Ukraińcami uknute, których koroną był układ brzeski. A gdy rozpadł się w puch wraz z monarchią habsburską, jeszcze w ostatniej chwili, gnący płaz chciał jad swój w nas zaszczepić. Napad listopadowy był przecież tylko dziełem tej niecnej koalicyi.

Ale fortuna variabilis. Deus mirabilis...

Wiedeń, 20 stycznia 1922.

* * *

(Kończąc na tem część rewelacyj dra Eug. Barwińskiego, zwracamy uwagę naszych powołanych czynników na pewne momenty w tych artykułach. Miarą ich wartości jest nieukrywane zupełnie zaniepokojenie tej części społeczeństwa ukraińskiego, przeciwko której zwracało się ich ostrze. Zaniepokojeniu temu starano się dać wyraz przez osobiste ataki na autora, przyznając przytem, że rewelacye odkrywają najczulszą i najsłabszą stronę w antypolskim obozie. Niechże to przyznanie, wypowiedziane ustami przeciwnika, sprawi, że materyał, zawarty w artykułach dra Barwińskiego, przejrzany zostanie należycie i zużytkowany. — Red.).

Projekt autonomii Słowaczyzny

wniósł klub ks. Hlinki.

—oo—

Praga, 2. marca.

(AW) „Ceske Slovo" donosi, że 1. bm. wniósł klub ks. Hlinki

projekt autonomii dla Słowaczyzny.

Projekt ten zawiera między innymi żądanie, aby samodzielny Sejm słowacki miał taką

ilość posłów jak czeski. Wspólnemi ministerstwami mają być: min. spr. zagranicznych, komunikacyi, skarbu. Projekt ten został podpisany przez stronnictwo ks. Hlinki i socyalistów niemieckich.

Pisma czeskie występują ostro przeciw tym dążeniom

i twierdzą, że umowa w Preszburgu była tylko programem politycznym, który został już

przez Czechy wypełniony.

Delegacya wileńska aktu złączenia z Polską nie podpisała.

Jest to dziełem ks. Lutosławskiego, p. Czerniewskiego i Skulskiego.

Rząd postawi dziś kwestyę votum zaufania w Izbie.

Warszawa, 3. marca.

(Telef.) (m) **Podpisanie aktu połączenia Wileńszczyzny z Rzecząpospolitą Polską nie doszło do skutku.** Definitywnie stało się to **wiadome dziś o godz. 4'45 nad ranem. Przez całą noc trwały pertraktacye między członkami Rządu, a prawicą delegacyi wileńskiej.** Pertraktacye te utrudniała jednak **bezustanna i czujna interwencya pp. Lutosławskiego, Czerniewskiego i Skulskiego,** który tym razem wziął na siebie niezaszczytną rolę podżegacza przeciwko większości Sejmu warszawskiego i rządowi. Gdy

o godz. 2'30 po północy Rząd zgodził się już był na poczynienie pewnych ustępstw w redakcyi aktu włączenia,

a to **przez skreślenie art. 3., który mówi o statucie dla Wileńszczyzny i na przesunięcie tego artykułu do wstępu, niewiążącego w sposób tak formalny rządu i gdy rząd oświadczył, że czyni to jedynie dlatego,**

ażeby ułatwić delegacyi in corpore podpisanie aktu,

zdawało się, że to już bardzo daleko idące i niebezpieczne ustępstwo dla sprawy wileńskiej położy wreszcie koniec bolesnym targom. Niestety nadzieja zawiodła. Zespół zachęcony tą zdobyczą postanowił czynić dalsze trudności i

zażądał zmiany tekstu samej formuły, w ten sposób, iżby było wyraźnie stwierdzone, że statut będzie ściśle odpowiadał żądaniom Sejmu wileńskiego z dnia 20. lutego b. r.

Żądanie to zespołu było logicznie niedorzeczne. Rząd bowiem nie miał oczywiście prawa czynić żadnych zobowiązań imieniem warszawskiego Sejmu ustawodawczego i nie mógł przyrzec, że Sejm to lub owo uchwali, zwłaszcza, skoro sam Sejm wileński przyznał już Sejmowi ustawodawczemu wyłączne prawo stanowienia o ustawach i urządzeniach Ziemi Wileńskiej. Wobec tego

Rząd odrzucił rzeczywiście odnośną poprawkę zespołu

i wezwał delegacyę do podpisania in corpore tekstu przenoszącego artykuł 3 do wstępu, albo do podpisania przez większość delegacyi tekstu zaopatrzonego w artykule trzecim dodatkiem: **„Rząd polski oświadcza, że itd.“** Gdy wobec tego zaświtała nadzieja, że przecież uda się w zmienionej redakcyi akt podpisać polecono kaligrafom dokonanie przepisania aktu na nowym pergaminie, co zostało dokonane o godz. 2'30 po północy. Gdy Rząd in corpore zjawił się na sali delegacya wileńska dała długi czas na siebie czekać. Po półgodzinnem czekaniu

delegacya zawiadomiła nareszcie Rząd, że rozmyśliła się co do swojej zgody na przyjęcie artykułu 3 z poprawką rządu i proponuje zupełnie nowy tekst całego aktu.

Rząd udał się na krótką naradę i jednomyślnie uznał, że są to wprost drwiny z władz polskich, poczem **zakomunikował delegacyi wileńskiej, że obstaje przy zmianie jedynie redakcyi art. 3.** O godz. 4 nad ranem zebrała się Rada ministrów i zasiadła na przeznaczonych dla siebie krzesłach. Premier gabinetu Ponikowski zajął miejsce w fotelu przed ministrami i zwrócił się do dyrektora dep. p. Studzińskiego z wezwaniem, ażeby zaprosił do sali posłów wileńskich. Na zapytanie p. Studzińskiego ilu ich jest okazało się, że

przybyło posłów tylko 20, na sali zaś było ich jedynie 12. Reszta (prawica) pisze... protest.

Posłowie zasiadają naprzeciw Rady ministr. Długi okres czekania w milczeniu. Tymczasem na dole w jednej ze sal rozgrywają się dreszczem przejmujące sceny.

Pp. Lutosławski i Czerniewski bez silnego protestu p. Skulskiego agitują wśród posłów zespołu, aby aktu nie podpisali, zatrzymując gwałtem włościan, chcących akt podpisać. Włościanin delegat Hłyszejko płacze spazmatycznie, i wyrywa się na górę do podpisania aktu, do czego jednak ks. Lutosławski nie dopuszcza. Już po podpisaniu aktu włączenia przez członków Rządu i po wezwaniu delegacyi wileńskiej, aby akt ten podpisała, staje p. Bańkowski (przedstawiciel zespołu i odczytuje protest w imieniu ChD., bezpartyjnych, demokratów, ZLN. i NZL.). Wówczas premier Ponikowski wezwał pozostałych posłów do podpisania aktu.

Posłowie podchodzili kolejno do stołu by podpisać akt, po pewnym jednak czasie dwaj posłowie, członkowie Rad ludowych Fałkiewicz i Szwabowicz oświadczyli, że aktu nie podpiszą.

Na sali czyni się zamieszanie. Po tym akcie **premier Ponikowski** powstaje i oświadcza: wobec tego muszę oświadczyć, że dziesięć podpisów umieszczonych na akcie nie stanowi większości, muszę uznać, że

akt nie został podpisany przez większość delegacyi, a w takim stanie przedstawię sprawę Sejmowi ustawodawczemu Rzeczypospolitej.

Na sali nastrój napięty. Chwila napięcia przeciągnęła się do godz. 4.35. Wówczas premier Ponikowski wstał i oświadczył: Posiedzenie zamykam, poczem opuścił salę wraz z członkami Rządu. Wszyscy wychodzą pod jak najprzykrzejszem wrażeniem.

Warszawa, 3. marca.

(Telef.) (m) Po posiedzeniu zebrał się rano w pełnym składzie gabinet na nadzwyczajną Radę ministeryalną. Posiedzenie trwało 20 minut. Zdecydowano jednomyślnie, że

na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu gabinet zażąda od Izby votum ufności dla rządu.

Lwów, 3. lutego.

Five O'clock muzykalny. W niedzielę 5 marca odbędzie się w salach Kasyna i Koła literacko-artystycznego wielki „Five O'clock muzykalny“, na dochód pomnika na cmentarzu obrońców Lwowa, dla bohaterskich lotników amerykańskich, poległych w obronie wschodnich kresów Polski. Współudział ofiarowali łaskawie na ten szlachetny cel **artyści:** Józefina Zacharska, Nina Kirsanowa, Borys Popow, Aleksander Fortunato, Alfred Zoffal Jakubowicz. Akompaniament objął P. N. Kramer. Początek o godz. 5 wieczorem. Bilety wstępu do nabycia w składzie papieru p. Dydyńskiego, Hotel George'a, a w dzień koncertu od g. 4. przy kasie. Niech Lwów, jak zawsze, zadokumentuje swą wdzięczność wzamian za ofiarę krwi bohaterów amerykańskich.

Wykrycie morderców dorożkarza.

Morderstwo popełniono w celach rabunkowych. — Wielki sukces policyi lwowskiej.

Lwów, 2. marca.

Minionej nocy, jak już wspomnieliśmy, w dalszym ciągu prowadzono śledztwo w sprawie znalezionego na saniach w Snopkowie trupa Ozyasza Tennenbauma. Śledztwo trwało przez całą noc.

Dopiero dziś przed południem ustalono zostało, że na dorożkarzu Ozyaszu Tennenbaumie

popełniono morderstwo rabunkowe.

Udowodnionem też dziś zostało, że sprawcami ohydnego mordu są:

Gustaw Mach

liczący 43 lat, stanu wolnego, murarz z zawodu, zamieszkały w Kleparowie i

Stanisław Kauf

liczący 32 lat, żonaty, również murarz zamieszkały we Lwowie przy ul. Świętokrzyskiej l. 50.

Dzięki więc niestrudzonej pracy i niemałemu trudowi inspektora urzędu śledczego Adama Nowodworskiego, komisarza Stójkowa, znanych i zasłużonych w niejednej sprawie inspektorów rejonowych Janklewicza, Zobotewicza, Seinfelda, Dostala, Mulika oraz przodownika pol. p. Kowalskiego

morderców nie minie zasłużona kara.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

Teatr Wielki.

W sobotę 4 marca o g. 3. „Szkoła żon“, komedya w 5 aktach Moliera.

W sobotę 4 marca o g. 7. „Tannhäuser“, opera w 3 aktach R. Wagnera.

Teatr Mały.

W sobotę 4 marca o g. 3.30 „Na zawsze“, dramat w 4 aktach Ł. Rydla, odegra Koło dramatyczne gimn. im. Jordana.

Teatr Nowości.

W sobotę 4 marca o g. 7.30 „Miliarderzy“, operetka w 3 aktach Steffana.

W sobotę 4 marca o g. 7.30 „Czysty interes“, komedya w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego.

Program „Bagateli“: 1) Część koncertowa: pp. Noskowska, M. Mazurkiewicz, Struve, Kamiński, Neusser, Dawidowicz, Horoszyński, Wolski i in. 2) Występ pierwszej polskiej pieśniarki Józefy Borowskiej. 3) Duet taneczno-śpiewny. M. Mazurkiewicz — P. Wolski. 4) Farsa z Orfeum Budapeszt „Pan Zweimuller w opałach“. — Początek o 8-mej wiecz.

Teatr lit.-art. „UL“. — Nowy program od 17. lutego. 1) Część koncertowa: Bronowski, Beroński, Zamorska, Sławski. 2) W. Jelecki, karykaturzysta w słowie. 3) Duet Veuterry. 4) „Pocom ja w to wlazł“ farsa. 5) „Młody papa“ operetka.

Ostatnie chwile skazańca.

Landru na szafocie.

Audyencya w pałacu Elizejskim. — Tłumy czekają na wynik. — Sumienie przemawiało do sumienia. — Prezydent odmówił łaski. — Landru głosi do końca swą niewinność. — Żelazny spokój i siła ducha skazańca. — Uznanie duchownego dla „niezwykłego człowieka".

Paryż, w lutym.

Przed straceniem człowieka z Gambais, obrońca jego Moro-Giafferi, który sprawę swego klienta szczerze wziął sobie do serca, i był może jedną z bardzo nielicznych osób wierzących w jego niewinność, próbował jeszcze po raz ostatni

wygłosić jego obronę — tym razem nie przed trybunałem, lecz w pałacu Elizejskim.

Audyencye u prezydenta w sprawie uzyskania łaski dla skazańca trwają zwykle zaledwie kwadrans; że zaś sprawa Landru nie przestała interesować szerokich kół publiczności, przeto przed wejściem do pałacu czekały tłumy, chcąc jak najrychlej dowiedzieć się, czy w tej konferencyi sam na sam, gdy sumienie przemówi do sumienia uda się adwokatowi wzruszyć prezydenta Milleranda.

Audyencya nadspodziewanie przeciągnęła się na 1½ godziny,

i tłum rozszedł się, przypuszczając, iż adwokat wyszedł dawno jednem z 17 wejść wiodących do pałacu.

Niedługo jednak trwała niepewność co do rezultatu audyencyi, gdyż już nazajutrz rano Landru położył głowę na gilotynie, a położył ją, jak stwierdzili świadkowie z wielką godnością. Perspektywa haniebnej śmierci nie wydarła mu z ust tajemnicy, którą w ciągu trzech lat śledztwa głęboko taił. Kończył życie lakonicznym protestem:

„Jestem niewinny".

Piękna, gwiaździsta noc w Wersalu, poprzedzająca stracenie Landru, nie odznaczała się spokojem. W ulicy Saint-Pierre, w tej jej części, która oddziela więzienie od magistratu, panował niezwykły rumor. Zjeżdżali się tu ludzie, chcący widzieć ostatnie chwile Landru, a tymczasem robotnicy wznosili przed bramą więzienia gilotynę. Późną już nocą nadszedł zbudzony nagle ze snu oddział piechoty, który zajął miejsce przy baryerze, otaczającej prowizorycznie plac stracenia. Później rozległ się tupot nóg końskich, — to nadjeżdżała kawalerya, która zajęła miejsca poza piechotą.

Robotnicy, wznoszący gilotynę, pracowali w milczeniu

z precyzyą matematyczną, przy świetle dwóch latarń. Ich pomocnicy z wielką ostrożnością znosili poszczególne ciężkie części strasznej maszyny. Milczeli jak groby i... nikt się temu oczywiście nie dziwił. Wkrótce dwa ramiona gilotyny wzniosły się ku niebu, a u góry umocowany został nóż, gotowy do cięcia...

Godziny mijały za godzinami, aż wreszcie zegary okoliczne poczęły wydzwaniać szóstą godzinę rano, — a jednocześnie rozległa się trąbka w pobliskich koszarach.

Zwykła pobudka wojskowa:
Soldat leve toi,
Soldat leve-toi bien vite...

Rozpoczynało się zwykłe dzienne życie. Teraz

władze utrzymujące porządek przystąpiły do segregowania gości.

Kto nie miał przepustki, ten musiał opuścić plac stracenia. Rozlegać się poczęły krzyki, przekleństwa, ten i ów lub ta i owa próbowali oporu. Nie zdało się to na nic. Jedna z pań zgniewana do ostateczności, klnąc na głos, wsiadła do samochodu i odjechała.

Przybyła aż z Nicei.

Musiała podzielić los wszystkich osób, niemających przepustek.

Do gilotyny zbliżała się grupa „zawodowców", biorących bezpośredni, a różnorodny udział w straceniu. Jeden z nich, starszy człowiek, mówił do swego sąsiada:

— Tak, mój stary, to ja uprzątnę ciało... Niedługo zobaczysz... Nie zobaczysz jednak głowy, gdyż „oni" ją zabiorą...

Nadeszła tragiczna chwila.

Oto jakie były ostatnie chwile skazańca:

Gdy na kwadrans przed egzekucyą zastępca prokuratoryi, obrońca, kapłan więzienny i kat Deibler weszli do celi, zastali skazanego już w ubraniu. „Jestem do waszej dyspozycyi, panowie!" rzekł. Na słowa obrońcy, dodającego mu odwagi odrzekł: „Niema obawy, będę odważny; przykro mi tylko, że nie ma pan satysfakcyi z swojej genialnej obrony. Zastępca prokuratoryi zapytał go, czy nie chce jeszcze złożyć zeznania lub uczynić jakiejś rewelacyi. „Dziwi mnie, że w tej ostatniej godzinie, istnieje jeszcze prawo stawiania takiego pytania.

Zawsze oświadczałem, że jestem niewinny i nie mam nic więcej do powiedzenia".

Pomocy duchownego odmówił, z grzecznem podziękowaniem za dobrą wolę. Nie skorzystał także z papierosów i koniaku, które mu ofiarowano. **Ostatnią swą drogę odbył z żelaznym spokojem, który budził podziw wszystkich obecnych. Był śmiertelnie blady, lecz czuł się dość silnym, by bez niczyjej pomocy wejść na stopnie szafotu, i sam też położył na nim głowę.** Gdy topór opuścił się i głowa stoczyła się do kosza, duchowny odwrócił się do przedstawicieli sprawiedliwości i rzekł:

„To był człowiek niezwykły. Co dodało mu tej siły ducha?"

Czy społeczeństwo dzisiejsze zamiast w imię sprawiedliwości zniweczyć tę siłę, nie mogłoby jej w interesie społecznym celowo wyzyskać?

Domorośli komuniści przed sądem.

Wzmożona agitacya w pierwszej połowie 1921 r. — Przywódca ruchu. — Zdecydowany komunista. — Przemówienia wywrotowe na zgromadzeniach. — Kiedy został aresztowany Münzer? — Występowanie przeciwko akcyi na rzecz plebiscytu. — Kolportaż bibuły. — System kółkowy. — Ogromne masy bibuły.

Lwów, 3. marca.

(h) Po wylosowaniu listy przysięgłych i załatwieniu formalności urzędowych rozpoczęto odczytywanie aktu oskarżenia, z którego wynika że w pierwszej połowie 1921 r., w czasie wojny Polski z Rosyą, dała się odczuć we Lwowie, szczególnie na zgromadzeniach metalowców,

wzmożona agitacya komunistyczna.

Na zgromadzeniach tych wygłaszano **mowy nacechowane radykalizmem,** nawołujące do gwałtownego przewrotu celem

wprowadzenia dyktatury proletaryatu.

Szerzone tam idee komunizmu zyskiwały coraz więcej zwolenników, a wnioski radykalne **zdobywały większość przez poparcie osobników** w szynelach nienależących do organizacyi.

Główną sprężyną tego ruchu był agitator komunistyczny działający pod nazwiskiem Zygmunta Starkiewicza, a jak dochodzenia wykazały, pod tem nazwiskiem ukrywał się **Wawrzyniec Rodzeń,** urodzony w Markowiźnie pow. Kolbuszowa. W czasie wojny dostał się do niewoli rosyjskiej skąd w r. 1915, wrócił

jako zdecydowany bolszewik

nie kryjący się ze swemi sympatyami dla bolszewizmu. Ppor. W. P. Aleksandrowi Uranemu, któremu zdeklarował się jako zapalony bolszewik, oświadczył, że jest członkiem C. K. R. w Warszawie, delegowany wraz z drugim towarzyszem do Lwowa

w celu wywołania rewolucyi.

Wówczas został aresztowany i odstawiony do sądu wojskowego DOG, gdzie jednak śledztwo zastanowiono i wypuszczono go na wolność dnia 27. maja 1920. Od tego czasu aż do dnia powtórnego aresztowania tj. 6. maja 1921, prowadził Rodzeń w dalszym ciągu agitacyę przeciwpaństwową.

Równolegle z nim działał 19-letni chłopak **Gustaw Münzer,** abs. gimnazyalny, który wstąpiwszy na praktykę monterską zapisał się do organizacyi metalowców, gdzie od października 1920 począł uświadamiać swoich towarzyszy w duchu komunistycznym. W mowach swoich wspólnie z Rodzeniem nawoływali

do rewolucyi jako jedynego środka mogącego doprowadzić do dyktatury proletaryatu.

Obydwaj atakowali w gwałtowny sposób formę i zarządzenia rządu oraz istniejący ustrój społeczny, stawiając jako przykład zdrowych stosunków Rosyę. Najgoretsza działalność obu przypada na pierwszy kwartał 1921 r. W następnych miesiącach oddawali się robocie bardziej konspiracyjnej, jak drukowaniu odezw i t. d.

Przy takiej to czynności Münzer został aresztowany.

Z mowami wzywającemi do rewolucyi występowali na zgromadzeniach obwinieni **Kratter, Sternalski i Feliksik. Kratter nawoływał do rewolucyi, zachęcał do strajków oraz propagował system terroru bezwzględnego wobec burżuazyi na wypadek dojścia proletaryatu do władzy.** Bezpośrednio przed plebiscytem na Górnym Śląsku

występował przeciwko składkom na plebiscyt.

Obw. **Sternalski i Feliksik przemawiali na** zgromadzeniach w duchu Rodzenia i Münzera a ostatni nawet **nie mogąc się pogodzić z umiarkowanemi zapatrywaniami większości zarządu związku metalowców wystąpił** (ze składu zarządu.

Równolegle z agitacyą żywem słowem, szła agitacya zapomocą broszur i odezw komunistycznych

masowo rozpowszechnianych

a kolportowanych przez wszystkich obwinionych, z szczególnem wyróżnieniem ob. Sternalskiego i Metza. Ten ostatni jako bibliotekarz związku metalowców miał w tym kierunku ułatwione zadanie.

Wyniki śledztwa stwierdzają, że ma się do czynienia

z planową organizacyą komunistyczną

z centralą w Warszawie.

Jednostką najniższego rzędu były kółka składające się z 4—10 ludzi, a pewna ilość kółek tworzyła okręg. We wschodniej Małopolsce istniały cztery okręgi: 1) Stryj-Stanisławów, Kołomyja. 2) Borysław-Drohobycz, 3) Przemyśl-Jarosław, 4) Lwów.

Obw. Kratter wydalony z początkiem marca 1921 z warsztatów DOG został „technikiem" tj. podjął się rozszerzania bibuły komunistycznej, rozwożenia jej po prowincyi i

utrzymania łączności między kółkami.

Za pracę tę pobierał wynagrodzenie 275 mk. dziennie. Jako zadatek wypłacił mu „Klan" jakiś żydek ukrywający się pod pseudonimem z polecenia Rodzenia 3000 mk.. a następnie dał mu jeszcze 5200 mk. Po wypłaceniu mu zadatku przywiózł mu młynarz Winnicki (w międzyczasie zbiegły) 8 kg. odezw. a w kilka dni później **10—12 kg., pochodzących z Warszawy.**

Działalność wszystkich obwinionych spowodowała znaczne szkody dla interesów Państwa. Ich robocie należy przypisać tak częste w tych czasach wybuchanie strajków.

przez które przygotowywali grunt pod strajk generalny.

WYJAŚNIENIA I PORADY w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Lwów, Sokola 4

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ otwarty cały dzień do godziny 7-mej wieczorem bez przerwy.

KOMUNIKATY

W sprawach Towarzystwa pożyczkowego we Lwowie (przed wojną pasaż Fellerów 4) odnieść się należy do syndyka adw. dr. Klinghofera, Lwów, św. Anny 5. Dyrekcya. 250

Wydział Wojsk Samochodowych Departamentu VI. ogłasza niniejszym:

KONKURS OFERTOWY

na dostawę surowców, fabrykatów i półfabrykatów dla Warsztatów i Oddziałów Samochodowych.

Ilości żądanych przedmiotów oraz szczegółowe warunki są do przejrzenia: w Wydziale Wojsk Samochodowych, Warszawa, Franciszkańska 2, pokój 20, w Dyonach Wojsk samochodowych Okręgów Korpuśnych Nr. 2 Lublin, Nr. 4 Łódź, Nr. 5 Kraków, Nr. 6 Lwów, Nr. 7 Poznań, Nr. 8 Bydgoszcz, codziennie od godz. 10—15 do dnia 12. marca włącznie. Wyczerpujące oferty w myśl szczegółowych warunków dostawy w 2 egzemplarzach zaopatrzone w przepisowe marki stemplowe muszą wpłynąć do dnia 15. III. godz. 12 wprost do Wydziału Wojsk Samochodowych w Warszawie. Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium w wysokości 5% od oferowanej sumy w gotówce lub papierach wartościowych. Wadium należy składać w Warszawie w Centralnej Kasie Państwowej. Firmy pozamiejscowe składają wadium w Kasach Skarbowych właściwego okręgu. Oferty będą rozpatrywane w dniach 16—18 III. poczem na mocy rozstrzygnięcia Komisyi Przetargowej Departamentu VI. zostaną zawarte umowy, względnie rozesłane zamówienia. Dostawa rozumie się loco Centralne Składy Samochodowe, Warszawa—Praga, Stalowa 40, zmiany przewidziane wyjątkowo w szczegółowych warunkach. 4937

DO WYNAJĘCIA

zaraz na rok lub więcej

śliczny pałac

kompletnie urządzony, srebro, bielizna, porcelana 22 pokoi 4 łazienki, zimna i gorąca woda, ogrzewanie centralne, kominki, piece, światło elektryczne, stary park, staw.

Stacya kolejowa, poczta, telegraf, — telefon w miejscu. —

Tenis, ogród warzywno-owocowy, konie wyjazdowe, powozy, automobil. Prawo polowania, pół godziny automobilem do Krakowa, gościniec. — — Górzysta zdrowa okolica.

— Wykwint i komfort. —

Pisemne zgłoszenia z grzeczności przyjmuje

sklep Wiel. Pana Skórczewskiego

Kraków, ulica Floryańska liczba 13. — 4983

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Papiery, stare akta kupuje fabryka papieru Fajn. Wiadomość: Sekler, Krasickich 3. 2507

Rogów wołowych trzeba w ilości jednego wagona, a to: końców od 10 cm. długości, całych rogów od 30 cm. Ofertę złożyć Lidze Pomocy przemysłowej, Lwów, Pańska 11. 4965

Piła taśmowa, kilka cyrkularek, okazyjnie do nabycia. „Pilot", Batorego 4. 2?9

Transmisye, koła pasowe, kamienie młyńskie, pasy, gurty po cenach konkurencyjnych **poleca „Pilot"**, Lwów, Batorego 4. 2491

NAUKA I WYCHOWANIE

PROFESORA (KI) stenografii polskiej, konwent i niem., siły pierwszorzędnej, poszukuje **KONC. PRAKT. KURSY KSIĘGOWOŚCI Z. OLSZEWSKIEGO, Kurkowa 38.** Zgłoszenia tylko osobiste od godziny 10—12-tej i od 4—5-tej popołudniu. 4908

WPISY

na nowy kurs **rachunkowości państwowej** (z uwzgl. nowych przepisów rach.-kasowych w Rz. p. pol.) przyjmują do 4. marca br. od g. 10—12-tej i od 4—6-tej. Dla zamiejsc. **nauka syst. korespond.** **KONC. PRAKT. KURSY KSIĘGOWOŚCI Z. OLSZEWSKIEGO, Kurkowa 38.** 4907

POSADY I PRACE

Pierwszorzędne Towarzystwo Ubezpieczeń w Warszawie poszukuje ustosunkowanego i rutynowanego ubezpieczeniowca ogniowego jako reprezentanta we Lwowie. Oferty wnosić: Podleskiego 7, Dyrekcya. 4969

Dr. praw posiadający dłuższą praktykę w rafineryi spirytusu jako sekretarz, samodzielny korespondent, obeznany z buchalteryą piszący biegle na maszynie

poszukuje posady

sekretarza wzgl. zastępcy dyrektora w większem przedsiębiorstwie przemysłowem. Zgłoszenia pod „Dr. praw" do Administracyi „Gazety Wieczornej". 4958

Kolporterów

do roznoszenia gazet przyjmiemy natychmiast. Zgłoszenia do „Gazety Wieczornej", Lwów, ul. Sokoła l. 4.

NASIONA WARZYWNE
NASIONA KWIATOWE
NASIONA ROLNE - -
pierwszorzędnej proweniencyi

DRZEWKA owocowe pienne
DRZEWKA owocowe karłowe
DRZEWKA i krzewy ozdobne
najlepszej jakości

poleca na sezon wiosenny

SKŁAD NASION: Radziwiłłowska 19. Telefon Nr. 364. Prosimy żądać cennika nasion.

„POMONA"

KRAKOWSKA SZKÓŁKA DRZEW Spółka z ogr. por. 4975a **W KRAKOWIE.**

SZKÓŁKI: ul. Warszawska 75 (za rogatką Warszawską) **Ceny drzew na żądanie listownie.**



Reklama jest dźwignią Handlu i Przemysłu

OGŁOSZENIE SUBSKRYPCYJNE

Na podstawie postanowienia Ministra Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 24. sierpnia 1921, ogłoszonego w Monitorze Polskim Nr. 218 z dnia 26. września 1921 podnosi się kapitał akcyjny firmy

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE i WYDAWNICZE

Ryngraf S. A.

z kwoty Mkp. 15,000.000·— do wysokości kwoty Mkp. 45,000.000·— przez wypuszczenie 30.000 sztuk akcyi II. emisyi wartości nominalnej á Mkp. 1000·— na które akcye ogłasza się niniejszem publiczną:

SUBSKRYPCYĘ

na następujących warunkach:

I. Akcye II. emisyi są na okaziciela.

II. Pierwszeństwo do nabycia akcyi II. emisyi służy właścicielom akcyi I. emisyi w stosunku: 3 nowe na 2 stare akcye.

III. Pozostałe akcye, nierozebrane przez dawniejszych akcyonaryuszy przydzielone będą według uznania Zarządu, ewentualnie sprzedane publicznie po cenie nie niższej niż emisyjna.

IV. Cenę emisyjną nowych akcyi określa się na Mkp. 1.150·— dla właścicieli akcyi I. emisyi, którzy skorzystają z prawa pierwszeństwa i na Mkp. 1.400·— dla reszty nabywców.

V. Pod względem udziału w zyskach i praw, przysługujących akcyonaryuszom, akcye II. emisyi są zrównane z akcyami I. emisyi, z prawem do dywidendy od dnia 1. stycznia 1922.

VI. Posiadacze akcyi I. emisyi mają prawo wykonania prawa poboru w przeciągu 6 tygodni od dnia ogłoszenia subskrypcyi, wedle p. II. i IV. warunków subskrypcyjnych.

VII. Decyzyę co do przydziału akcyi dla nowych akcyonaryuszy zastrzega sobie wyłącznie Zarząd Spółki z tem, że nowi akcyonaryusze o ile nie otrzymają zwrotu wpłaconych kwot wraz z 5% odsetkami od dnia wpłaty.

VIII. Akcye II. emisyi są już skonfekcyonowane i starzy akcyonaryusze mogą natychmiast po przedłożeniu posiadanych do ostemplowania i zapłaceniu należytości, odebrać oryginalne sztuki akcyi II. emisyi.

IX. Zgłoszenia i wpłaty subskrypcyjne przyjmują: Dyrekcya Spółki w Krakowie, ul. Sławkowska 11/1. i jej Oddziały we Lwowie, pl. Trybunalski 1, i w Częstochowie, ul. Kordeckiego 21; Polski Bank Przemysłowy we Lwowie i jego Oddziały, Polski Bank Kraj. we Lwowie i jego Oddziały; Bank Ziemian we Lwowie i jego Oddziały; Bank Narodowy w Warszawie i jego Oddziały; Bank Ziemiański w Warszawie i jego Oddziały

4086 **ZARZĄD.**

BANK POMORSKI

TOW. AKC. **ODDZIAŁY:** **TOW. AKC.**

GDAŃSK	WARSZAWA	BYDGOSZCZ	TORUŃ
Langermarkt 14,2	pl. Napoleona 6	Dworcowa 2	Szeroka 25
Tel. 1592	Tel. 8?32	Tel. 1299 i 599	Tel. 651 i 652

Otwiera rachunki bieżące i przekazowe, załatwia wszelkie transakcye bankowe. — Kupno i sprzedaż papierów wartościowych i dewiz wszelkiego rodzaju. — Przyjmuje przekazy na Polskę i zagranicę oraz zlecenia giełdowe. — Zakup złota i srebra. — Finansuje przedsiębiorstwa przemysłowe. Przyjmuje depozyty (wkłady) i płaci najwyższe odsetki stosownie do umowy i terminu wypowiedzenia. 3506

BANK DEWIZOWY

UWAGA. Bank przyjmuje jeszcze zapisy na niewielką ilość akcyi — ostatniej emisyi — po kursie emisyjnym z prawem repartycyi.

Reklamowy Tydzień!

Z okazyi otwarcia urządza nowozałożony Magazyn towarów bławatnych i sukiennych

A. BRAUN

Lwów, ul. Rutowskiego 1 (Gmach p. Sprechera)

Reklamowy Tydzień, w czasie którego s rzedawać będzie matery y wiosenne dla Pań i Pa ów r z towary bławatn **po bardzo niskich cenach** 4 6



SIWE WŁOSY

stopniowo, niedostrzegalnie dla otaczających zmienia na kolor pożądany, zupełnie nieszkodliwy

„ORIENTINE"

(regenerateur).

Po użyciu włosy otrzymują połysk i miękkość, oraz prawdziwy i naturalny kolor. Sposób użycia nadzwyczaj prosty znajduje się w każdem pudełku. Do nabycia wszędzie. 4701

Parfumerie d'Orient Varsovie.

Egzemę, Liszaje, Swędzenie skóry 2515

usuwa radykalna maść **„LAIN AGE"** wyrobu laboratorym chem cz.-farmac. A. GĄSECKIEGO w Warszawie Freta 16. — Sprzedaj apteki i s łady apteczne

L.m. 15.768/22/I.

Lwów, dnia 23. II. 1922.

Obwieszczenie.

We wtorek dnia 7. marca 1922 o godz. 10 przed poł dniem odbędzie się licytacyjna sprzedaż 10 skrzyń wina o wadze 1077 kg.

Towar ten jest złożony w magazynie przy ul. Legionów l. 39.

2506 Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

CUKIER

— — **KRYSZTAŁ i KOSTKI** — —

wysyłamy

za zaliczeniem lub bankowem inkasem w wagonowych ładunkach do wszystkich stacyi Państwa Polskiego. —

Ceny najtańsze konkurencyjne.

HERBATA

własnego importu Tow. Świecowa „Pecoe orange" w opakowaniu $^1/_3$, $^1/_4$, i $^1/_2$ funt. —

MĄKA

pszenna i żytnia w wagonow. ładunk. z młynów amer. i kraj.

RYŻ

Saigon I. i Burma II. na wagony i worki. — — —

MYDŁO

duńskie, zwyczajne do prania — w skrzyniach po 50 kg. —

ŚLEDZIE

Norweskie i Szkockie w ładun- — — **kach wagonowych.** — —

DOM HANDLOWY **Adolf ŚWIECA**

WARSZAWA, Zielna l. 18.

Tel. 8-11, 26-36 i 29-73. 4970

Adres telegr.: „Świecado" Warszawa.

Główny Zarząd Ordynacyi Chorostkowskiej poszukuje kilku pomocników gospodarskich ze średniem wykształceniem agronomicznem. Oferty wraz z odpisami świadectw nadsyłać Chorostków poczta lo o. 2470

Neo Fosfaty a Galena sto owana w dziecięcym szpitalu św. Ludwika w Krakowie, dała bardzo dobre rezultaty. Do nabycia w aptek ch. 4606

Majątki na sprzedaż:

Cegielnia położona przy powiatowem mieście z 32 morgowym niewyczerpanym okładem gliny, lokomobilą na 30 koni, za 9,600.000 mk. na sprzedaż.

Młyn wodny i parowy z motorem na 30 koni, urządzony na 100 ctr. dziennie do tego należy 30 mg. ziemi, dom o 8 pokojach, 2 mg. parku i inwontarz na 25 milionów mk. do nabycia.

Majątek obszaru 500 morgów przeważnie pszennej ziemi, włącznie 40 morg. łąki, z murowanymi budynkami i kompletnym żywym i martwym inwentarzem za 50 milj. mk. na sprzedaż.

Gospodarstwo z hotelem położ ne w mieście 60 morg pszennej ziemi, murowane budynki, 2 konie, 13 sztuk bydła i wszelkie narzędzi rolnicze za 20 milj. mk. na sprzedaż.

Gospodarstwo z restauracyą i salą w mieście, 100 morg. średniej ziemi z inwentarzem za 20 milj. mk. na sprzedaż.

Gospodarstwo 113 morg. dobrej ziemi, włącznie 8 mrg. łąki i 20 mrg. lasu, budyn murowane, 2 konie 2 woły 13 sztuk bydła i kompletny martwy inwenterz za 14 milj. mk. na sprzedaż.

Piekarnia, murowane budynki, 20 morg. ziemi, 3 konie, 4 sztuki bydła i wszelki maszyny za 12,000.000 mk do nabycia.

Ślusarnia z 2 kamienicami i narzędziami ślusarskiemi za 2 i pół milj. mk. do nabycia.

Ślusarnia z pięknym domem i ślusarskiemi maszynami za 5 miljonów mk. na sprzedaż.

Hotel z 2 salami i urządzeniem hotelowem i restauracyjnem za 15 milj. mk. na sprzedaż.

2 restauracye w małem mieście z urządzeniem restauracyjnem, każda po 2 milj. mk. do nabycia.

Gościniec jedyny w kościelnej wsi z 22 mrg. ziemi, murowanem z budowaniem i całym żywym i martwym inwentarzem za 6 milj. mk. do sprzedania.

Restauracya z dużą kamienicą, w której znajdują się 2 składy garderoby i kapeluszy za 15 milj. mk. na sprzedaż.

Skład żelaza z dużą kamienicą re izą i towarem za 2 milj. mk. na sprzedaż.

Oprócz tego mam w Lesznie: 15 kamienic po 1 i pół milj. mk. a 40 kamienic od 3—6 milj. mk. i duży wybór w restauracyach z kawiarniami od 5 do 10 milj. mk. oraz kilka kamienic ze sklepami nadających się dla kupców w cenie około 5 milionów marek.

F. Łakomy - Leszno (Pozn.) Plac Dr. Metziga 20. Tel. 310. 4984

„POLSKI LLOYD" Sp. akc. Warszawa

Oddział we Lwowie

zawiadamia P. T. Kupców i Przemysłowców, że z dniem 25 lutego zorganizowany został

Oddział w Podwołoczyskach

Zakres działalności oddziału: Spedycya, clenie, finansowanie zakupów, komis, inkaso i t. p. 2499

Czas odnowić prenumeratę!!!

Konkurs.

Prezydyum król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs

na posadę Dyrektora Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie.

Reflektanci zechcą wnosić podania do Biura Prezydyalnego Magistratu w terminie do 15. marca 1922 r. godzina 12-ta w południe.

W podaniu należy wymienić warunki.

Prezydent miasta:

Józef Neumann.

4 8

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej" Redaktor naczelny JERZY KONARSKI

Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokola 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.